

Lucjan Turows



Turystyka i odkrywanie wartości *„małej ojczyzny”*

Warszawa 2004

Spis treści

WSTĘP- Mała Ojczyzna autora pracy /Sterdyńskie, Nadbużańskie Podlasie/.....	5
I. <u>Teoretyczne i metodologiczne aspekty pracy</u>	15
1. Problematyka badawcze i wybrane problemy.....	15
2. Dobór studentów- turystów do badań.....	15
3. Cel badań.....	16
4. Założenia teoretyczne.....	16
5. Hipotezy.....	17
6. Metody i techniki badań.....	18
7. Trudności metodologiczne badań.....	20
8. Wizerunek „małej Ojczyzny”.....	21
II. <u>Rozważanie teoretyczne na temat kultury regionalnej, „małej Ojczyzny i turystyki</u>	23
1. Wychowanie do rozumienia i pielęgnowania regionalnego dziedzictwa kulturowego w świetle raportu Jacques’a Delorsa: „Edukacja- Jest w niej ukryty skarb”.....	23
2. Mała Ojczyzna /Pojęcie małej Ojczyzny jako narzędzia badań, opisu i wartościowania rzeczywistości przyrodniczej, społecznej i kulturowej/	27
3. Turystyka regionalna i mała Ojczyzna.....	31
4. Doświadczenia turystyczne jako źródło wiedzy o małej Ojczyźnie....	39
5. Rola wycieczek w odkrywaniu i przeżywaniu wartości małej Ojczyzny	41
6. Turystyka i regionalne dziedzictwo kulturowe.....	46
7. Wychowawcze, społeczne i humanistyczne wartości kultury ludowej – na przykładzie opracowanego przez Zygmunta Glogera „Obrzędu weselnego polskiego”.....	53
8. Związki Adama Chętnika z Kurpiowszczyzną- jego „małą Ojczyzną”	60
9. Kultura chłop polskiego w ujęciu Jędrzeja Cierniaka.....	66
10. Istota i idee przewodnie regionalizmu w ujęciu Aleksandra Patkowskiego.....	72
11. Regionalizm krajoznawczy w ujęciu Juliusza Brauna i Janusza Grzybowskiego.....	78

12. Ojczyzna jako wartość w poglądach aksjologicznych Kazimierza Denka.....	83
III. <u>Wyniki badań empirycznych autora pracy w zakresie problematyki „małej Ojczyzny”</u>	89
A. Wyniki badań ankietowych	
1. Opis i interpretacja danych zawartych w tabeli nr 1 /Ogólne dane o respondentach, uczestniczących w badaniu – rola wycieczek w poznawaniu „małej Ojczyzny”/.....	89
Tabela 1. Ogólne dane o respondentach uczestniczących w badaniu – Rola wycieczek w poznawaniu „małej Ojczyzny” – struktura /%/..	95
2. Interpretacja danych zawartych w tabeli nr 2.....	99
Tabela 2. Znaczenie wycieczek organizowanych w okresie dzieciństwa, młodości i życia dorosłego dla poznania i zrozumienia wartości „małej Ojczyzny”.....	105
3. Interpretacja danych zawartych w tabeli nr 3a.....	108
Tabela nr 3a. Zdefiniowanie pojęcia „małej Ojczyzny” i udzielenie odpowiedzi na pytanie: czy „mała Ojczyzna” to:.....	112
4. Interpretacja danych zawartych w tabeli nr 3b.....	115
Tabela 3b. Zdefiniowanie pojęcia „małej Ojczyzny” i udzielenie odpowiedzi na pytanie: czy „mała Ojczyzna” to:.....	121
5. Interpretacja danych zawartych w tabeli nr 4.....	124
Tabela 4. Proszę wyjaśnić, jaką rolę w Pani/ Pana życiu duchowym spełnia „mała Ojczyzna”. Czy jest czynnikiem, który:.....	129
B. Wyniki badań dokumentów autobiograficznych.....	132
1. 48 przykładowych pisemnych wypowiedzi /spośród uzyskanych od 320 respondentów/- fragmenty podane w porządku alfabetycznym według nazwisk ich autorów.....	132
2. „Mała Ojczyzna” w świadomości badanych studentów- turystów /Próba syntezy/.....	203
ZAKOŃCZENIE.....	211
BIBLIOGRAFIA.....	215

Wstęp

Mała Ojczyzna autora pracy /Sterdyńskie, Nadbużańskie Podlasie/

Motto:

„A gdy mi zegar czas odejścia wskaże,
to spojrzę jeszcze na spowite w krasie

Moje Podlasie” /Paweł Kamiński/

Każdy człowiek ma takie magiczne miejsce na świecie, które otacza miłością i sentymentem, najgłębszym przywiązaniem i czułością, troską i serdecznym wspomnieniem. Tym miejscem jest „mała Ojczyzna”- mały skrawek ziemi, na którym przychodzimy na świat; stawiamy pierwsze kroki, uczymy się polskiej mowy i reguł kultury.

Tu odkrywamy jedną z najcenniejszych wartości, jaką jest miłość rodziny, urodę krajobrazu i uśmiech ludzi. Tu poznajemy moralne piękno ludzi, doskonałość wytworów ich pracy, dzieł kultury i swoistość zwyczajów i obyczajów.

Tu w „małej Ojczyźnie” uczymy się zasad współżycia społecznego, szacunku dla ludzi i przywiązania do środowiska, w którym żyjemy. Tu poznajemy tę prawdę, iż skrawek ziemi, na której urodziliśmy się i wychowaliśmy się- to część kraju, stanowiąca jego integralny składnik, wzbogacający jego gospodarkę, kulturę i życie narodu.

Dla mnie taką „małą Ojczyzną” jest wieś Białobrzegi, położona nad Bugiem w gminie Sterdyń- czyli Sterdyńskie Nadbużańskie Podlasie, pięknie przedstawione w twórczości poetyckiej Pawła Kamińskiego- poety Podlasia.

Moje Białobrzegi na Nadbużańskim Podlasiu i osada Sterdyń to ziemia, która kryje prochy moich przodków, prapradziadków- pańszczyźnianych chłopów. Dla mnie Nadbużańskie Podlasie, moja wieś rodzinna Białobrzegi, gmina Sterdyń- to tereny, które były świadkami mojego dzieciństwa i młodości i pozostały w pamięci jako „skrawek nieba”.

Między innymi moje obszerne wspomnienia, które są jeszcze w maszynopisie, o mojej „małej Ojczyźnie”, stały się inspiracją do przygotowania niniejszej pracy poświęconej problematyce małych ojczyzn.

Moja „mała Ojczyzna” kojarzy mi się z rodzinnymi Białobrzegami, biedną nadbużańską wsią, w której się urodziłem, ukończyłem szkołę podstawową i zrozumiałem, co to znaczy twarda walka o byt. Tu poznałem tajemnicę „duszy chłopskiej” i tkwiącą w niej wiarę, że „po dokuczliwej niepogodzie nastąpi pogoda”, że pracą, wytrwałością i wiernością ideałom można osiągnąć swoje życiowe cele.

Tu, w Białobrzegach, byłem tym pierwszym i jedynym jak dotąd, mieszkańcem wsi, który ukończył Uniwersytet Warszawski, a następnie został profesorem Stołecznego Uniwersytetu. Tu na Podlasiu poznałem także obrzędy ludowe, zwyczaje i obyczaje chłopskie i inne składniki kultury wsi.

To doświadczenie poznawcze i emocjonalne, uzyskane między innymi w Kole ZMW „Wici”, stało się potem inspiracją do studiowania dorobku oświatowego Ignacego Solarza i poświęcenia mu trzech moich książek. Tu w Białobrzegach zrozumiałem istotę i sens chłopskiej solidarności w walce z przyrodą i społeczną niesprawiedliwością.

Tu w rodzinnej wsi poznałem te wartości kultury chłopskiej /pracowitość, godność, szacunek dla przyrody, rodzinną solidarność, uspołecznienie/, których znajomość umożliwiła mi studiowanie, badanie i interpretowanie społecznych i oświatowych aspiracji młodzieży chłopskiej.

Tu w okresie dzieciństwa uświadomiłem sobie, że źródłem godności chłopskiej i poczucia wartości kultury wsi jest- twórcza praca. Człowiekiem, który ucieleśniał taką właśnie postawę był mój dziadek Stanisław Wilk, który był samoukiem /zgromadził odpowiedni księgozbiór składający się głównie ze starych kalendarzy/; był ludowym muzykantom, grał pięknie na fujarce i na skrzypcach, do których sam dorabiał struny z kiszek baranich, a ja mu przy ich skręcaniu bardzo chętnie pomagałem.

Był bardzo czytany i dlatego każde pójście w pole do pracy w towarzystwie mojego dziadka oznaczało kolejną lekcję historii chłopów polskich. Na końcu wsi Białobrzegi znajduje się piaszczysty pagórek, na którym kiedyś stała karczma, a w niej według opowiadań dziadka arendarz sprzedawał chłopom wódkę.

Mój ojciec, Paweł Turos, w czasach kawalerskich był flisakiem i uczestniczył w spławianiu drzewa, wycinanego w lasach podlaskich i spławianego Bugiem, Bugo- Narwią, Wisłą, aż do Gdańska.

A kiedy się ożenił był traczem- „górnym” i wraz z dwoma innymi „dolnymi” traczami, we trzech, przygotowywali deski i bale na nowe domy i chłopską zabudowę, zwłaszcza po II wojnie światowej, kiedy to domy rodzeństwa ojca zostały spalone, a on im pomagał przygotowywać deski i bale na budowę nowych.

Ziemi uprawnej posiadaliśmy mało i dlatego dość często ojciec oddawał się zajęciom związanym z przygotowaniem tarcicy dla mieszkańców, głównie ze wsi Białobrzegi. Wraz z moją mamą, oboje, uczestniczyli także jeszcze w czasach młodości, w organizowaniu przedstawień teatralnych, które odbywały się z okazji każdych Świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Białobrzegach. Często oboje byli zapraszani na wesela, w trakcie których, moja mama bardzo ładnie śpiewała wraz z innymi kobietami, członkiniami Koła Gospodyń Wiejskich.

Moja mama, Bronisława Turos, z domu Wilk, tkala na dużych krosnach lniane płótno, z którego sąsiadka szyła nam koszule. Płótno lniane wybielane było w słońcu przez kilka tygodni, na przyległej do wsi łące. Rozwijaniem płótna na łące rano, a zwijaniem jego przed wieczorem zajmowała się moja siostra Janina, ja i mój brat Stanisław. Dużo młodsze rodzeństwo, Anna i Zygmunt byli tylko świadkami tych czynności.

Mama tkala jeszcze kolorowe narzuty na łóżka i chodniki na podłogę. Była bardzo uzdolniona w tkackim rzemiośle, które pielęgnowała w tych miesiącach, kiedy nie było w polu odpowiednich dla niej prac.

Wyjątkową rolę spełniał brat mojej mamy Bolesław Wilk /później Witkowski/, nauczyciel szkoły podstawowej na Lubelszczyźnie, który przez wiele lat w okresie międzywojnia przyjeżdżał na wakacje do Białobrzeg i bardzo często w niedzielę organizował koncerty dla mieszkańców wsi, którzy zbierali się przed naszym domem i słuchali jego pięknej muzyki i podziwiali jego recytale wykonywane po mistrzowsku na skrzypcach. Miał fenomenalną pamięć muzyczną i zebrał na Lubelszczyźnie ok. 300 pieśni słuchając jak ludowi śpiewacy i śpiewaczki prezentowali swój repertuar, najczęściej z okazji różnych obrzędów, np. uroczystości weselnych.

To wszystko wpływało na moje zainteresowania kulturą wsi, a także historią chłopów polskich.

Tu w Białobrzegach, zrozumiałem także, jak ważną rolę w życiu społeczności chłopskiej, odgrywa uspołecznienie. Uczestniczyłem osobiście w pracach jesiennych- wykopkach, tzw. „tłokach” na rzecz innych gospodarzy. To doświadczenie umożliwiło mi w przyszłości głębsze ujęcie mentalności warstwy chłopskiej jako podmiotu działań oświatowych Ignacego Solarza, którego dorobek myślowy i doświadczenia wychowawcze- Uniwersytetu Ludowego w Szycach i Gaci Przeworskiej- były tematem moich badań, w tym pracy doktorskiej.

Tu w rodzinnej wsi pełniej uświadomiłem sobie już w okresie dzieciństwa i młodości, że siła moralna mieszkańców wsi ma swoje źródło w przywiązaniu do tradycji kulturowej.

Ze szczególnym sentymentem wspominam pobyt w Sterdyni i naukę w konspiracyjnym /samorządowym/, ogólnokształcącym gimnazjum, założonym

przez sędziego Franciszka Krysiaka, urodzonego we wsi, sąsiadującej ze Sterdynią, w rodzinie chłopskiej. W gimnazjum tym panował szczególny nastrój szacunku dla wiedzy, troski o Polskę i głębokiego respektu dla kultury chłopskiej.

Tu w gimnazjum sterdyńskim zrozumiałem, co to jest odwaga moralna i patriotyzm. Prowadzenie gimnazjum w ramach systemu tajnej, konspiracyjnej oświaty, w okresie okupacji hitlerowskiej, wymagało heroizmu i poświęcenia. Tu zostałem przez Niemców aresztowany, jako uczeń konspiracyjnego gimnazjum, i po krótkim pobycie w więzieniu w Sokołowie Podlaskim zostałem przewieziony do Warszawy, do „przejściowego obozu” dla młodzieży z ulicznych łapanek, który znajdował się na Pradze, przy ulicy Skaryszewskiej, w budynku szkolnym /obecnie jest tam izba pamięci/. Miałem zaszczyt jako były więzień tego obozu, wygłosić stosowne przemówienie na otwarcie izby pamięci.

Tu w sterdyńskim gimnazjum uświadomiłem sobie, jak wielkie znaczenie ma talent, wiedza i ideowość nauczyciela, który przekazuje uczniom nie tylko informacje naukowe, ale także wartości wychowawcze i humanistyczne, w tym patriotyczne. Większość nauczycieli pracujących w tym gimnazjum spełniała rolę wzorów osobowych.

Języka polskiego i historii uczyła mnie Julia Rutkowska, łaciny i fizyki dyrektor Krysiak, matematyki Jan Ryciak, języka niemieckiego Włodzimiera Chomynówna, łaciny Michał Plewnicki /którą przejął później po Franciszku Krysiaku/.

Julia Rutkowska była wyjątkowo twórczą nauczycielką, która potrafiła rozbudzić miłość do literatury pięknej i historii, między innymi dzięki tzw. lekcjom „syntetycznym”, czyli przedstawieniom teatralnym, organizowanym dla rodziców uczniów w trakcie wywiadówek.

Dyrektor Franciszek Krysiak uczył też tego, co najcenniejsze- wiedzy o Polsce, w tym o ruchu ludowym, szczególnie młodochłopskim /”Wici”/ i samodzielnego myślenia.

Tu w Sterdyni przekonałem się, że takie pojęcia jak przyjaźń, wierność ideałom, poczucie odpowiedzialności za „małą i dużą Ojczyznę” nie jest tylko ideą, lecz konkretnym doświadczeniem i zachowaniem nauczycieli i uczniów. Tu w tej tajnej szkole uwierzyłem w swoje możliwości rozwojowe i w możliwość uczestnictwa w tworzeniu wartości poznawczych /wiedzy naukowej/. Nadmieniam, że w roku oświatowym 1944/ 45 zajęcia szkolne odbywały się w pałacu Ossolińskich- Krasińskich, który obecnie po odbudowie /patrz fotografia na okładce książki/ jest Domem Pracy Twórczej i ważnym ośrodkiem konferencyjnym i wypoczynkowo- hotelarskim w Sterdyni.

W 1945 roku wyjechałem do Częstochowy, i poddałem się tam egzaminowi w ramach tzw. małej matury. Po dwóch latach nauki, w 1947, ukończyłem Liceum Pedagogiczne, które założył w Częstochowie prof. Stanisław Dobrowolski; ten, który kiedyś w Krzemieńcu w tamtejszym Liceum przeprowadził wielce udany eksperyment pedagogiczny /pracowniany/.

Po ukończeniu Liceum Pedagogicznego w Częstochowie w roku 1947 wróciłem do Sterdyni. Pracowałem w roku oświatowym 1947/ 1948 jako nauczyciel w szkole podstawowej w Sterdyni i dodatkowo w tamtejszej Szkole Rolniczej dla uczniów dorosłych, starszych ode mnie wiekiem.

W trakcie pracy szkolnej miałem okazję przekonać się, jak wielką rolę w życiu dzieci chłopskich może odegrać nauczyciel, któremu rzeczywiście zależy na tym, aby kształtowane były aspiracje oświatowe i kulturowe oraz samowychowawcze młodzieży chłopskiej. Tu w szkole podstawowej i rolniczej odkryłem dla siebie urodę zawodu nauczycielskiego, jego moralne piękno, jego humanistyczny charakter, jego społeczną doniosłość jako czynnika warunkującego awans społeczny, zawodowy i kulturowy wsi.

Tu w Sterdyni poznałem, znanego twórcę ludowego- poetę Podlasia- Pawła Kamińskiego- autora zbiorów wierszy, zebranych m. in. w dwóch tomach, pt. „Moje Podlasie” i „Kwiat ostu”, który tak wspomina swoją „małą Ojczyznę”, gdy po kilkunastu latach nieobecności, wraca do rodzinnej wsi podlaskiej Zembrów:

„Wszystko to samo”
te same chaty, te same ścieżki,
ta sama furтка skrzypiąca,
którą zamykał mój dziadek.
W ogródkach kwiaty,
w sieni za progiem ślad mojej matki.
Wszystko jak dawniej,
wszystko to samo
Tu odnajduje swoje młode lata
tylko wśród ludzi
odnaleźć nie mogę
twarzy mojej matki.

/Paweł Kamiński: „Kwiat ostu”. Warszawa 1979 s. 55/.

Tu w Sterdyni- w mojej „małej Ojczyźnie”, miałem okazję przekonać się, jak wielkie znaczenie dla środowiska lokalnego ma bezinteresowna działalność społeczna nauczycieli i innych grup inteligencji. Wnieśli oni do życia społecznego gminy Sterdyni i sąsiednich gmin cenne wartości, tego typu jak: zainteresowanie historią Polski, ruchem ludowym, ruchem młodochłopskim, ruchem społecznym, sztuką, literaturą, muzyką, teatrem. Wspólnie z Pawłem Kamińskim po zajęciach szkolnych składaliśmy wizyty, młodzieży chłopskiej we wsiach gminy Sterdyni i tam zakładaliśmy koła ZMW „Wici”. Było ich kilkanaście. Ja zostałem wiceprezesem Zarządu Sąsiedzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” w Sterdyni.

Moje losy zawodowe i osobiste tak się ułożyły, że po rocznej pracy nauczycielskiej opuściłem moją „małą Ojczyznę”- moje Podlasie i podjąłem

studia w Warszawskim Uniwersytecie, w którym to w 1962 roku podjąłem pracę w charakterze nauczyciela akademickiego.

Była to jednak nieobecność tylko fizyczna. Sercem i myślą byłem i jestem nadal w swoich rodzinnych stronach w Sterdyni, w Białobrzegach, na Podlasiu. Interesuję się zmianami społecznymi, kulturowymi i ekonomicznymi, które tam się dokonują. Uczestniczę czasem w spotkaniach z mieszkańcami tych wsi i osady Sterdyń. Biorę udział w spotkaniach organizowanych przez klub Sterdyniaków, absolwentów gimnazjum sterdyńskiego.

Udział w tych spotkaniach utwierdza mnie w przekonaniu, że więzi koleżeństwa i przyjaźni, powstałe w gimnazjum sterdyńskim, są nie tylko trwałe, ale z każdym rokiem się pogłębiają i są bardziej cenione. Dzięki tym dorocznym zjazdom absolwentów gimnazjum sterdyńskiego uświadomiłem sobie, jak ważne funkcje w moim życiu duchowym spełnia przywiązanie do „małej Ojczyzny”.

Jest ona dla mnie przede wszystkim pewnego rodzaju duchowym oparciem, najbardziej bliskim i znajomym miejscem na ziemi, najpiękniejszym wspomnieniem z lat dzieciństwa i młodości. Jest także pewnego rodzaju wezwaniem do działania na rzecz jej rozwoju, utrwalenia jej dorobku kulturowego, ukazania zasłużonych dla niej ludzi, odkrywania jej ukrytych wartości.

„Mała Ojczyzna” jest dla mnie także pewnego rodzaju moralnym zobowiązaniem do pamiętania o niej, do rozślawiania jej dobrego imienia, do utrwalania jej w literaturze, nauce, zdjęciach, pamiętnikach.

„Mała Ojczyzna” jest dla mnie także pewnego rodzaju „eliksirem młodości”, źródłem duchowej energii, potwierdzeniem wartości związków mnie z nią łączących.

Dla mnie „mała Ojczyzna” jest także tym rodzajem wspólnoty ludzkiej, kulturowej i przyrodniczej, która jak magnes przyciąga tych, którzy się na tej ziemi urodzili i wychowali. Jest też tą częścią dużej Ojczyzny, która jest mi bliższa, najdroższa i swoja, której istnienie jest potwierdzeniem mojej regionalnej podlaskiej tożsamości.

Moje doświadczenia, uzyskane w „małej Ojczyźnie”, stały się czynnikiem, który skłonił mnie do opracowania koncepcji i przeprowadzenia badań na temat funkcjonowania pojęcia małej Ojczyzny w świadomości moich studentów. Podejmując takie badania przyjąłem założenia, że każda jednostka ludzka taką swoją „małą Ojczyznę” posiada i obdarza pewnym sentymentem, a może nawet czci i pielęgnuje pamiątki i wspomnienia o niej.

Wyniki badań przedstawione w niniejszej publikacji pt.: „Turystyka i odkrywanie wartości „małej Ojczyzny” w pełni potwierdziły moje przypuszczenia. Studenckie opisy „małej Ojczyzny” są empirycznym potwierdzeniem tego procesu, który teoretycznie opracowała m. in. Antonina Kłoskowska i określiła terminem zakorzenienie.

To zakorzenienie w kulturze- obyczaju, w życiu społeczności lokalnej, rodzinie, sąsiedztwie jest faktem społecznym i znajduje potwierdzenie w opisach „małej Ojczyzny” przez badanych studentów.

Moje osobiste doświadczenie było dla mnie w procesie opracowywania koncepcji badań prototypem związku człowieka z „małą Ojczyzną”. Studia nad literaturą zagadnienia utwierdziły mnie w przekonaniu, że ten model stosunku człowieka do środowiska lokalnego, traktowanego jako „mała Ojczyzna”- spełnia wymogi racjonalności i może się potwierdzić w badaniach empirycznych.

I rzeczywiście przytoczone dla przykładu opisy „małej Ojczyzny” i interpretacja ich roli w życiu badanych studentów ukazały wielość i znaczenie różnego typu związków łączących ludzi z miejscem ich urodzenia i wychowania.

W moim życiu „mała Ojczyzna” spełnia i nadal spełnia wiele ważnych zadań i funkcji. Przede wszystkim utwierdza moją regionalną tożsamość, ukazuje jej podstawy, bogactwo i piękno. Moje Podlasie- to dla mnie swoista legitymacja mojego regionalnego pochodzenia i moich związków z ludźmi i kulturą tego regionu.

„Mała Ojczyzna” jest dla mnie swoistym układem odniesienia, pewną miarą rzeczy w ocenie ludzi, kultur i mentalności. Jest także pewnego rodzaju wzorem kulturowym, np. podlaskiej gościnności, pracowitości, uspołecznienia, czy zaradności życiowej.

„Mała Ojczyzna” jest dla mnie także terenem penetracji turystycznej i poznawczej, ukierunkowanej na poszukiwanie rzeczy i zjawisk osobliwych, nobilitujących to środowisko, odkrywających jego tajemnice.

U większości badanych studentów również mamy do czynienia z tego rodzaju penetracją, która motywowana jest nie tylko ciekawością, ale także dążeniem do odkrycia i ukazania świata specyficznych dla tego środowiska, niepowtarzalnych, oryginalnych wartości kulturowych, społecznych i historycznych.

„Mała Ojczyzna” jest także pewnego rodzaju symbolem mojego społecznego losu, który mnie związał właśnie z tym, a nie innym regionem, miejscowością i środowiskiem. „Mała Ojczyzna” jest dla mnie, z racji mojego zawodu, terenem badań naukowych, dociekań, poszukiwań i analiz.

Małą Ojczyznę postrzegam przez pryzmat dziejów mojej rodziny; takie postrzeganie charakteryzuje również badanych studentów. „Mała Ojczyzna” wiąże się w ich świadomości, pamięci i uczuciach z ich rodziną i jej życiem.

Swoją „małą Ojczyznę” postrzegam także jako teren, na którym rozgrywały się i nadal się dokonują ważne wydarzenia polityczne, społeczne i kulturowe.

Z moich doświadczeń w percepcji „małej Ojczyzny” wynika, że szczególnie ważne jest postrzeganie tego zakątka ojczystej ziemi jako części dużej Ojczyzny. Jednakże koncentracja na „małej Ojczyźnie”, jej autonomiczne traktowanie, prowadzi do niebezpiecznego separatyzmu mniejszości /mieszkańców danej miejscowości/ i tworzenia się w świadomości ludzi gett kulturowych.

Z kolei niewidzenie odrębności i swoistości środowisk lokalnych, określanych jako małe Ojczyzny, prowadzi do utraty szansy odnalezienia w nich takich wartości, które mogą wzbogacić kulturę ogólnonarodową. Z moich doświadczeń wynika np. to, że mieszkańcy mojej rodzinnej wsi Białobrzegi myślą przede wszystkim kategoriami społecznych problemów.

Z zebranych materiałów badawczych wynika, że studenci swoje „małe Ojczyzny” postrzegają przede wszystkim w kategoriach ekonomicznych i kulturowych, a nie politycznych. „Mała Ojczyzna” jest dla większości z nich miejscem, gdzie zgromadzone są zabytki kultury regionalnej i ich pamiątki rodzinne, a nie terenem walki politycznej o władzę.

Przyczyną takiego postrzegania „małej Ojczyzny” jest polska tradycja uznawania nadrzędności potrzeb i praw narodu. Pojęcie narodu kojarzy im się głównie z kulturą, religią i społeczeństwem.

W mojej „małej Ojczyźnie” odnalazłem konkretne empiryczne przykłady pełnej identyfikacji z wzorami z wartościami kultury regionalnej. To umożliwiło mi głębsze wyjaśnienie istoty, treści i znaczenia poglądów studentów na to miejsce na ziemi, które dla każdego z nich jest symbolem najwyższych wartości humanistycznych.

Moje osobiste doświadczenia, związane pobytem w „małej Ojczyźnie”, utwierdziły mnie w przekonaniu, iż jest ona symbolem trwałych wartości, do których się odwołujemy w sytuacjach wyboru, niepewności, wahań, poszukiwań. Są to takie wartości, jak: więź sąsiedzka, życzliwość ludzi, znajomość konkretnych mieszkańców danego środowiska lokalnego, możliwość ich identyfikacji, wiedza o tym, czego można od nich oczekiwać, szacunek dla tradycji kulturowej, stabilny układ instytucji społecznych, względnie stałe środowisko naturalne /las, woda, łąki/.

W warunkach współczesnej cywilizacji zagrożenia, chaosu, szybkich zmian, wielkich ruchów migracyjnych i emigracyjnych, maksymalizacji współpracy międzynarodowej, konfliktów zbrojnych, terroryzmu już sama świadomość istnienia takich środowisk społeczno- kulturowych, w których panuje ład moralny, porządek prawny i życzliwość ludzka- daje poczucie bezpieczeństwa.

Z uwagi na to, że „mała Ojczyzna” jest związana z urodzeniem i wychowaniem w okresie dzieciństwa i młodości- jej obraz ulega pewnej idealizacji i waloryzacji. moje osobiste doświadczenie, związane z poznaniem i przeżyciem tych wartości, które zawiera „mała Ojczyzna”, umożliwiło mi przygotowanie takiej koncepcji badań, jaka była potrzebna do ustalenia, jaką rolę w życiu

duchowym i społecznym ludzi /studentów/ odgrywa ich duchowy związek z tym tak im drogim i bliskim skrawkiem ziemi, jej mieszkańcami i z ich kulturą.

Analizując własne przeżycia związane z pobytem- w latach dzieciństwa i młodości- w mojej „małej Ojczyźnie”- uświadomiłem sobie jej wyjątkową rolę jako czynnika, który umożliwia ludziom określenie swojej tożsamości ludzkiej, regionalnej i narodowej. Opracowany przeze mnie kwestionariusz do badań poglądów studentów na ich „małą Ojczyznę”, ten właśnie wynikający z analizy, aspekt zagadnienia- uwzględniał.

Moje osobiste doświadczenie wartości, jakie zawiera „mała Ojczyzna”, umocniło mnie w przekonaniu, iż ta wspólnota kulturowa, historyczna i przyrodnicza kształtuje przede wszystkim tożsamość rodzinną i regionalną.

Wspomnienia o rodzinie jednostka ludzka łączy zawsze z miejscem urodzenia, wychowania, nauki i wkraczania w życie społeczne. Ten punkt widzenia został uwzględniony w procesie konstruowania kwestionariusza ankiety i wywiadu. „Mała Ojczyzna” tworzy taką rodzinno- regionalną osobowość, różnicującą ludzi, wzbogacającą repertuar ich zachowań, zwyczajów i obyczajów, stylów myślenia i życia, umożliwiającą im autoidentyfikację, sprzyjającą rozwojowi zdolności twórczych, związanych właśnie z regionem, jego tradycjami i współczesną kulturą.

W zebranych przeze mnie materiałach badawczych ten właśnie aspekt sprawy, dzięki osobistemu doświadczeniu i studiowaniu literatury zagadnienia, został uwzględniony. Każdy region ma własnych twórców ludowych /poetów, malarzy, rzeźbiarzy, tkaczy, muzyków, śpiewaków, tancerzy itd./. Ich twórczość ma w większości charakter amatorski, lecz niekiedy jest porównywalna z twórczością profesjonalną.

Najistotniejsze jest jednak to, że ich twórczość artystyczna i rzemieślnicza /rzemiosło artystyczne/ odzwierciedla najbardziej charakterystyczne i oryginalne motywy, wartości i doświadczenia regionalne i stanowi właśnie ten tajemniczy magnes, który przyciąga aktualnych i dawnych mieszkańców tych regionów.

Z moich doświadczeń wynika także wniosek /uwzględniony w materiałach badawczych i ich interpretacji/ stwierdzający, że „mała Ojczyzna” jest także tym swoistym środowiskiem społeczno- kulturowym, które wyzwala u ludzi odwagę bycia sobą, potrzebę autentyczności i wierności tradycjom regionu swojego pochodzenia.